



Życie Łowickie

Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.
—) Ceny ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: (— na pierwszej stronie przed tekstem zł. 1, || Ogłoszenia drobne na ostatniej stronie na następnych stronach po 6) groszy. ||| po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17 nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 w oficynie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Na dzień Imienin.

Cała Rzeczpospolita obchodzi dzień Imienin Największego Obywatela Polski Współczesnej, Pierwszego Marszałka Polski Odrodzonej — Józefa Piłsudskiego.

Wpływ działalności i ideologii Marszałka Piłsudskiego na życie polskie był i jest tak potężny, że najdalsze krańce Rzeczypospolitej, najbardziej zapadłe osiedla, są porwane wirem, wywołanym pochodem przez dzieje ostatnich lat kilkudziesięciu tej wyjątkowej w historii naszej postaci.

Wpływowi temu nie oparł się i Łowicz wraz z powiatem, przeciwnie, oddawna w osobie żywej czujących jednostek szedł naprzeciw wszelkim poczynaniom Wodza. Dziś jeszcze nie rozporządzamy dostatecznymi materiałami, by móc wykazać i zmierzyć stopień oddziaływania państwowotwórczych wysiłków Marszałka na życie naszego powiatu — pracę tę powinni podjąć nasi historycy, wykładający lub studujący historję, a zamieszkali w Łowiczu. Jedno jest oczywiste i nie wymaga dowodów: wpływ idei Marszałka Piłsudskiego istnieje i istniał od samego początku pracy politycznej, jaką Marszałek prowadził, poczynając od Organizacji Bojowej P. P. S., poprzez Legjony i P. O. W., następnie na staowisku Wodza, a wkońcu — męża stanu w Niepodległej już Polsce.

Pierwsza faza wpływów przypada na tak zwane lata wolnościowe (lata 1904—1905), na okres działalności bojowej P. P. S., której to organizacji Marszałek Piłsudski był, jak wiadomo, naczelnym Komentantem. Czy na terenie miasta, względnie powiatu istniała organizacja bojowa, następnie — jaki był w niej udział mieszkańców naszego regionu, na te pytania mogą dać odpowiedź żyjący dotychczas w Łowiczu uczestnicy tej jedynej w swoim rodzaju „ruchawki”. Faktem jest, że w czasach tych na terenie Łowicza przez organizację bojową P. P. S., pod wodzą tajemniczego przywódcy „Henryka”, urządzono napad na kasjera rosyjskiej kasy skarbowej w chwili przenoszenia znaczniejszej kwoty pieniędzy z kasy na pocztę. Zawładnięto wtedy pewną sumą pieniędzy, lecz 2-ch uczestników „roboty”, których nazwisk nie zdołaliśmy ustalić, poza faktem, że byli robotnikami

w cukrowni w Dobrzelinie, zostało przez zandarmerję rosyjską schwytych i inołą sądu polowego rozstrzelanych pod laskiem miejskim w Łowiczu.

Posel do sejmu z naszego okręgu, p. Ludwik Śledziński, w czasopiśmie „Niepodległość”, stawiającem sobie za cel zbieranie i publikowanie dokumentów, odnoszących się do walki z caratem o niepodległość narodu polskiego, kreśli swoje przeżycia i przygody, jakich doznał na posterunku reprezentanta akcji czynnej w Łowiczu. Niestety, rychłe arecztowanie go przez zandarmerję rosyjską zlikwidowało działalność jego u nas i zerwało kontakt z dalszą akcją niepodległościową; z tego też powodu niewiele p. Śledziński mógł powiedzieć o całokształcie tej „roboty”. Na szczęście żyją jeszcze starzy bojowcy, uczestnicy wrzenia rewolucyjnego z lat ówczesnych (jednym z nich jest p. Ignacy Kowalski, radny m. Łowicza, w roku zeszłym udekorowany Krzyżem Niepodległości; drugim — starszy przodownik policji p. Władysław Plichta, niedawny komendant posterunku w Łowiczu, odznaczony za pracę w szeregach bojowych Krzyżem Niepodległości z mieczami), przeto historyk, skrzętny a ciekawy, mógłby z ustnych relacyj ocalić i potomności przekazać resztki wspomnień, a może i dokumentów, ilustrujących epokę i bohaterski wysiłek będącego już u schyłku wieku pokolenia.

Okres legionowy, bezpośrednio związany ze współczesnością, nierównie wyraziściej rysuje się w pamięci naszej. Po pierwsze — dzieli nas od niego przeciąg czasu niewielki, powtóre — jawność działania (a nie konspiracja, jak w okresie poprzednim) umożliwiała współdziałanie, acz przeważnie bierny, całej ludności. Z terenu miasta i powiatu kilkunastu młodych ludzi zaciągnęło się wówczas do szeregów, by własną krwią pieczętować prawo Polski do bytu samodzielnego w momencie gigantycznych zmagania całego niemal świata. Wśród legionistów, pochodzących stąd bądź związanych z Łowiczem, przypominają się nam nazwiska — pplk. Stefana Cieślaka, ś.p. Władysława Frontczaka, d-ra Bolesława Rosenbluma, wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego, jego

braci Mieczysława i Romana; pochodzących z powiatu ś. p. Jędrzeja Taczanowskiego i Rajpolda Franciszka z Łyszkowic, Michała Grabowicza z Rudnika...*)

Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski, jako Komendant I Brygady i duchowy Wódz całości Legionów, widząc wrogą politykę państw centralnych, postanowił, zaraz w pierwszych miesiącach wielkiej wojny, utworzyć nierównie licznieszą — choć mniej wyćwiczoną i uzbrojoną od regularnego żołnierza, jednak całkowicie niezależną od zaborców — armję w postaci Polskiej Organizacji Wojskowej.

Następuje trzecia faza wpływów działalności Marszałka na naród, a w tej zbiorowości i na powiat łowicki. Praca konspiracyjna, bo w taki tylko sposób można było ją prowadzić ze względu na obecność okupantów, zatoczyła szerokie kręgi i objęła cały teren powiatu, koncentrując się głównie w mieście, gdzie znajdowała się komenda obwodu P.O.W., jednak sieć organizacji objęła szereg miejscowości powiatu, jak Łyszkowice, Bocheń i inne.

Działalność P. O. W. na terenie powiatu przejawiała się w różnorodnej postaci: niszczone połączenia telefoniczne i telegraficzne, utrudnianie pracy okupantom, urządzono parę zamachów na wrogo usposobionych względem ludności i organizacji przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych niemieckich, wreszcie członkowie P. O. W., objawszy szereg stanowisk w biurach okupacyjnych, śl-dzili tok ich prac, paraliżując lub utrudniając pewne posunięcia, oraz wystawiając zagrożonym jednostkom autentyczne, a jednak fałszywe, dowody osobiste.

P. O. W. wydała znakomity plon podczas rozbijania Niemców. Nie obeszło się wtedy bez ofiar; padł wtedy mieszkaniec wsi Pszczonów K. Gratys, któremu w roku 1930 P. O. W. wystawiła pomnik na cmentarzu.

Kadry nowotworzącej się armji polskiej, zaangażowanej w wojnę ze wszystkimi niemal sąsiadami, zostały zasilone sporą liczbą ochotników, rekrutujących się tak ze sfer miejskich jak i wiejskich. Mamy wśród „Orląt Lwowskich” ludzi z naszego regionu, a między innymi d-ra Czesława Wojciechowskiego, dzisiejszego lekarza powiatowego w Gostyninie i Marjana Bluhm-Kwiatkowskiego, podówczas ucznia gimnazjum.

Rok 1920—to z jednej strony grozę budzący atak sił bolszewickich, których nawała podeszła aż pod mury Warszawy, z drugiej—wspaniały w swych skutkach wysilek narodu ujęty genialną myślą Wodza w plan—strasznej dla nierzyjaciela, triumfalnej dla nas — operacji wojennej. Udział naszego regionu w tych „decydujących o losach świata” (lord d' Abernoon) zmaganiach był niepośledni. Przedewszystkiem zaś młodzież szkolna wraz ze swymi nauczycielami zajęła zaszczytne miejsce na szafcu obrony niepodległości i kultury.

Liczne odznaki, liczne pomniki i tablice z nazwiskami poległych świadczą dobitnie o bohaterstwie i ofiarności synów ziemi łowickiej. W broszurze pamiątkowej na założenie kamienia węgielnego pod pomnik „Synom Ziemi Łowickiej” podano 175 nazwiska poległych w czasie wojny polsko-bolszewickiej, lecz liczba ich jest zapewne niepomiernie większa, gdyż synowie tej ziemi w bardzo wielu pułkach pod wodzą Marszałka walczyli z wrogiem.

Traktatem Ryskim w roku 1921 zakończona została 150-letnia walka narodu polskiego o niepodległość. Nastąpił okres pracy pokojowej, okres organizowania się wewnętrznego i kształtowania nowej formy życia, życia wolnego. Marszałek Piłsudski

schował miecz do pochwy i odłożył buławę wodza, podjąwszy trud męża stanu. Miał operacyj strategicznych kreślił teraz programy i plany rozbudowy potęgi i mocarstwowego stanowiska Polski. Ostatnia ta faza, którą obiektywnie rozpatrzeć jest zbyt trudno z powodu niemożliwości oddalenia się od niej na pewien dystans, znalazła należyty oddźwięk między innymi w postanowieniach rad gminnych naszego powiatu: w roku 1928—dziesiątym roku niepodległości Rzeczypospolitej — mocą uchwał wszystkich reprezentacji samorządowych powiatu, Marszałek Piłsudski został obywatelem honorowym regionu łowickiego. Wynik ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych jest dowodem utworzenia się silnego obozu, oddającego swe prace Marszałkowi dla dzieła budowy mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

W związku z obchodem imienin Marszałka Piłsudskiego zawiązał się w Łowiczu Komitet, który ułożył następujący program uroczystości:

Dnia 18 marca:

- 1) g. 12-ta odsłonięcie portretu Marszałka Piłsudskiego w Gimnazjum męskim;
- 2) godz. 12-ta—akademja dla młodzieży w sali Kina „Eos”;
- 3) godz. 19-ta—capstrzyk orkiestr.

Dnia 19 marca:

- 1) godz. 9 m. 30—raport wojska, oddziałów P. W. i innych organizacji na Rynku Kościuszki;
- 2) godz. 10—odbędzie się nabożeństwo w Kościele Kolegiackim;
- 3) po nabożeństwie—defilada wojska, oddziałów P. W. i organizacji przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego;
- 4) godz. 12—Starosta Powiatowy przyjmować będzie w sali przyjęć Starostwa życzenia imienne dla Marszałka od przedstawicieli organizacji i poszczególnych osób, poczem udekoruje: p. dyrektora Antoniego Parzyne, złotym krzyżem zasługi, p. Feliksa Andrzejewskiego, srebrnym krzyżem zasługi; oraz odznaką Ministra Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w rzemiośle: F. Andrzejewskiego, Jana Diehla, Adolfa Nadlera, Adama Szeremietkiego i Józefa Wojciechowskiego. Ponadto wójt gminy Dąbkowice p. Józef Kret zostanie udekorowany srebrnym krzyżem zasługi w Urzędzie Gminnym oraz p. Piotr Pawlina, brązowym krzyżem zasługi—we wsi Retki;
- 5) godz. 13—odbędzie się w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Imienia Józefa Piłsudskiego odsłonięcie płaskorzeźby Marszałka oraz akademja wewnętrzna. Wstęp za zaproszeniami;
- 6) godz. 18—w sali kina wojskowego odbędzie się UROCYSTA AKADEMJA.

Czy i jak jest stosowana opieka społeczna.

Ustawa o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r. jest zakrojona na tak szeroką skalę, że bodaj w Europie jesteśmy jedynym państwem, w którym sprawa powyższa znalazła należyte zrozumienie i rozwiązanie.

Omawiana ustawa, zamykająca się w 26 artykułach, sprecyzowana jest tak dokładnie i jasno, że w stosowaniu jej nie może być żadnej wątpliwości i komentarzy.

Prawda, że ta ustawa nakłada na gminy ogrom obowiązków z racji stosowania i udzielania opie-

*) Redakcja prosi o nadsyłanie nazwisk i danych, dotyczących Członków Organizacji Bojowej P. P. S., Związku Walki Czynnej, legionistów, członków P. O. W. i Orląt Lwowskich, celem zebrania możliwie wszechstronnego materiału, dotyczącego naszego regionu.

ki społecznej, wspomnę tylko o tych kardynalnych potrzebach i wymaganiach, jak: opieka nad sierotami, kalekami, bezdomnymi, umysłowo chorymi, następnie walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem, nierządem i t. p., to staje się jasnym, jak ważne zadania mają do spełnienia gminy wiejskie i miejskie, tembardziej, że, niezależnie od ustawowego obowiązku, ciąży jeszcze na gminach obowiązek moralny, który omijany być nie może.

Rozumiem dostatecznie i dokładnie zdaję sobie sprawę, że obecna ciężka konjunktura gospodarcza, kryzys ekonomiczny i finansowy, bezrobocie, odsuwają na dalszy niejednokrotnie szeroko obmyślany plan sprawowania opieki.

Jednak gdy się spotyka na ulicach miast i miasteczek żebraków, umysłowo chorych, kaleki i t. p., jak wałęsają się od domu do domu, od sklepu do sklepu i tak bez końca, to nasuwa się pytanie, czyby chociaż w tym kierunku nie należało przedsięwziąć energiczniejszych środków w celu, może już nie całkowitego usunięcia, lecz chociaż złagodzenia tego stanu.

Przypuszczam, że decydujący głos miałyby społeczeństwo, a przy jego poparciu i pomocy Władz Państwowych i Komunalnych, niejedno daloby się skierować na lepsze.

Jakżeż jest obecnie!

W większości wypadków gminy, posiadając u siebie kalekę, miast zaopiekować się nim, ulżyć jego niedoli, pozbywają się nieszczęśliwca sposobem uproszczonym, jednak wołającym o pomstę do Boga.

W dzień targowy lub jarmarczny, wozem lub piechotą odstawiają kalekę do najbliższego miasta i tam rzucają na pastwę losu, bez żadnej opieki, w mniemaniu tem, że w większym skupieniu ludzkim jakoś sobie da radę.

Dla charakterystyki pozwolę sobie opisać następujący i to nie jedyny epizod, który wprawdzie był stosowany przez zaborców, ale tylko wtedy, gdy rozchodziło się o zawodowego włóczęgę lub jakieś ciemne indywiduum. Na terenie pewnej gminy porzucony umysłowo chory wałęsa się po ulicy. Posterunkowy P. P., nie mając możliwości wylegitymować go, odprowadza do komisariatu, skąd odesłany zostaje do najbliższej gminy dla załatwienia według kompetencji i w myśl ustawy o opiece społecznej. Odtąd rozpoczyna się istna tragedia.

W danej gminie formuje się odpowiedni protokół, wygotowuje dokumenty, dodaje choremu konwojenta i w większości wypadków piechotą biedak zostaje goniony od gminy do gminy i tak bez końca. Istna podróż naokoło Polski, która niejednokrotnie trwa kilkanaście dni, a nawet tygodni.

Wprost wierzyć się nie chce, by w państwie wolnym, posiadającym tak liberalną ustawę o opiece społecznej, był stosowany system b. państw zaborczych t. z. „etap”. Wycieńczony, zgłodniały, zziębnięty, od wsi do wsi pędzany bywa nieszczęśliwiec, dopokąd się która z gmin nie przyzna do niego i zaopiekuje.

Przecież artykuły 10, 11, 12, 13, 14 i t. p. ustawy o opiece społecznej wyraźnie ustalają, jak postępować należy w wypadku znalezienia na terenie gminy chorego. Jeżeli przeczytamy artykuł omawianej ustawy, kasujący całkowicie wszelkie inne postanowienia prawne, sprzeczne z zasadami przyjętymi w ustawie, to dziwić się należy, że dotychczas, nawet w tym kierunku nic się nie uczyniło na lepsze, przeciwnie stosuje się „etap” jak do skazańców.

Z systemem tym walczyć należy, walczyć bezwzględnie, piętnować należy tych pisarzy gminnych, wójtów, burmistrzów i t. p., którzy uważają, że ustawa ustawą, a im czynić wolno, co się podoba.

J. Drzewiecki.

† WŁADYSŁAW BANDURSKI BISKUP.

Jesteś człowiekiem.

Jesteś człowiekiem, nie jesteś zwierzęciem—
Bóg Cię powołał z nicości do chwały;
Światłem rozumu i woli zacięciem,
Jego Wszechmocy jesteś twór wspaniały.

Człowiecze! Bóg Cię obdarzył jestestwem—
On, odrodzenia wzbogacił skarbami,
I świat przyrody jest Twojem Królestwem,
Gdy nad własnymi panujesz zmysłami.

I tak, gdy znojem wznosisz się i bólem,
W szczytne wyżyny szlachetnej miłości,
Bez dusznych istnień jesteś wtedy królem,
W dloni Twej berło tkwi sprawiedliwości.

Panuj nad sobą! bądź braci swych wzorem!
Nad wszystkie dobra strzeż skarb swej godności!
I pod omylnym praw błędnych pozorem,
Nie trać potęgi duchowej Wolności!

(Przedruk z „Czwartaka”).

Po zgonie J. E. Ks. biskupa Wł. Bandurskiego.

„Historja narodu nie składa się z samej historii królów i wojen. Zapisuje ona na swoich kartach również i imiona tych, którzy korony nie nosili, a jednak potężnymi byli władcami”. Te kilka słów wyjęte z licznych pism Ks. biskupa Wł. Bandurskiego, jakże jasno charakteryzują ich Autora, tę świetlaną postać historyczną Odrodzonej Polski.

Nikt lepiej nie umiał w czynie głosić hasła: „Bóg i Ojczyzna”. W Jego postaci znalazło ono pełny wyraz, nie było nadużyciem. Całe swe sterane a tak pracowite życie ofiarował Polsce, wskazując innym jak należy pracować dla swej wielkiej Ojczyzny.

Nie doczekał się Senior Legjonu Młodych zapowiedzianego na pierwsze dni marca obchodu 25-letnia sakry biskupiej.

Umarł Wielki Polak, Piękny Kapłan, Najczulszy Opiekun pogrążył nas w żalu, pozostawiając jednak dla nas Testament, napisany w liście do Legjonu Młodych: „Sztandar Wasz, który zdała znacząc Krzyża Chrystusowego znakiem, niech będzie Sztandarem Nowego Mocnego Pokolenia, nową potężną wiosnę niosącego”, to też narodzić się muszą z tego nakazu czyny, co uczczą godnie świętą o Nim pamięć.

Cześć Jego Pamięci!

Legjon Młodych
w Łowiczu.

Jak należy sadzić drzewka owocowe.

Wielu czytelników „Życia Łowickiego” prenumeruje i czyta „Przewodnik Gospodarski”, który w ostatnich miesiącach umieścił cały szereg artykułów, traktujących o zakładaniu sadów.

W artykułach tych propagowano sadzenie drzew niskopiennych w odległościach 5—6 metrów drzewko od drzewka. Następnie zachęcano do sadzenia drzew z nieuforowanymi jeszcze koronami, licząc na łatwiejsze przyjmowanie się drzewek młodszych.

Radzono tak czynić, opierając się na rzekomo wypróbowanym od szeregu lat tym systemie w Ameryce. Wielu ludzi pociągnęła myśl możliwości posadzenia na wyznaczonym pod sad kawalku ziemi podwójnej ilości drzewek, bo każdyby rad się spodziewać i podwójnego plonu i, co za tem idzie, podwójnego dochodu. Wielu jednak wyczekiwało zajęcia stanowiska w tej, tak ważnej, sprawie przez wybitniejszych znawców sadownictwa polskiego.

W „Giełdzie Ogrodniczej” zabrał głos powszechnie znany ze swoich prac znawca sadownictwa p. Celichowski, wypowiadając się przeciwko nowym, a u nas niewypróbowanym systemom. W dniu 24 stycznia r. b. Zarząd Polskiego Związku Posiadaczy Sadów zwołał specjalną naradę dla omówienia tej tak doniosłej w skutkach sprawy. Na zebraniu tem wygłosił referat dr. Wł. Filewicz, prezes Związku i właściciel kilkudziesięciomorgowego sadu handlowo-doświadczalnego w Sińolęce.

Dr. Filewicz przed paru miesiącami powrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady, gdzie był dla zbadania stanu sadownictwa tych krajów. Po wysłuchaniu referatu i przeprowadzeniu dyskusji zebrani przyszedli do następujących wniosków:

„W warunkach klimatycznych Polski, ze względu na uprawę gleby, najodpowiedniejsze do sadzenia w sadach handlowych są drzewka 3 lub 4-letnie o wysokości pnia około 160 cm. do korony, a obwodzie pnia co najmniej 6 cm. na wysokości 1 m. od ziemi. W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. w klimacie podobnym do naszego, sadi się również drzewka w wieku 3 do 4-letnich.

Dawniej w Ameryce, podobnie jak i w Polsce, zalecano gęste sadzenie drzew w sadach i z tego powodu zarówno tam, jak i u nas mamy duży procent sadów, w których drzewa wskutek braku przestrzeni źle się rozwijały i słabo rodziły. Obecnie w Ameryce, jak i w Polsce doświadczenia sadownicze wskazują, iż należy sadzić: jabłonie, grusze i czereśnie w odległościach około 10 metrów, wiśnie i śliwy w odległościach 5—6 metrów, zawsze opierając się na wzoście drzewa w pełnym jego rozwoju”.

Takie stanowisko zajął Polski Związek Posiadaczy Sadów.

Ci więc, którzy nie dowierzali zakrawającym na małą sensację wiadomościom, w tej chwili będą zaspokojeni, mając opinię z takich źródeł.

inż. Cz. Wieszeniewski.

GŁOS KSIĘŻACKI.

Ze wsi Niespusza gm. Jeziorko.

Wieś nasza jest jedną z wiosek biedniejszych w gminie, a oświata w naszej wiosce stała na bardzo niskim poziomie. Z chwilą gdy do nas przybył pan profesor Antoni Latocha na kierownika szkoły powszechnej, to nietylko wziął w opiekę naszą działkę, ale zajął się i starszą miejscową ludnością. Dla nas gospodarzy założył pan Latocha Kółko Rolnicze. Jednocześnie przed rokiem obraliśmy p. Latochę prezesem naszego kółka, a dnia 11 b. m. powtórnie wybraliśmy go na prezesa, bo tak się nam jego praca podobała. Pan Latocha zwoływał często zebrania rolnicze, na których ogłaszał nam okólniki rolnicze, udzielał porad rolniczych, jak również i innych. Pan prezes Latocha nie poprzestał tylko na założeniu Kółka Rolniczego, bo jego staraniem założone też zostało w naszej wiosce Koło Młodzieży. Dla Koła Młodzieży urządził p. profesor zabawę taneczną. Za

zebrane grosze opłacono koszty zabawy, a za pozostałe pieniądze p. A. Latocha zakupił do biblioteki książki, z których teraz młodzież korzysta, czytając takowe.

Ale to nie wszystko, bo w karnawale p. profesor zebrał naszą działkę, sprowadził kostjomy do przedstawienia i wystawił Jasełka. Działka bardzo dobrze wywiązała się w Jasełkach, co zachwyciło wszystkich zebranych na przedstawieniu. Dowodem tego były niemiłkające oklaski widzów. Zebrana publicznością sala szkolna była wypełniona po brzegi. Na zakończenie działka szkolna wraz z publicznością odśpiewała Rotę i niektóre kolendy, poczem p. Latocha, działka i zebrana publiczność wzniesli okrzyki: „Niech żyje P. Prezydent Ignacy Mościcki”, „Niech żyje P. Marszałek Józef Piłsudski”, „Niech żyje Rzeczypospolita Polska”.

Zebrani złożyli podziękowanie p. prof. A. Latoście za trudy i prace podjęte przyurządzaniu Jasełek. Za te trudy i prace życzymy p. prof. Antoniemu Latoście zdrowia i życia na najdłuższe lata i wznosimy okrzyk: „Niech żyje p. profesor Antoni Latocha”.

J. K.

KRONIKA.

— **Rekolekcje.** W niedzielę palmową, dnia 20 marca o godz. 6 wieczorem w kościele pp. Bernardynek rozpoczną się rekolekcje dla wszystkich, którzy pragną w nich udział i trwać będą 21, 22 i 23 marca. Po południu 23 marca—spowiedź. Rekolekcje prowadzić będzie zakonnik jezuita ks. Kitowski.

— **Nabożeństwo żałobne** za spójność duszy ś. p. ks. biskupa Bandurskiego zostało odprawione dnia 12 b. m. o godz. 10-ej rano w Kolegji łowickiej staraniem 10 p. p., Związku legionistów, Związku Oficerów rezerwy, Związku Strzeleckiego, Związku Inwalidów Wojennych, Związku P. O. W. i innych. W nabożeństwie wzięły udział prócz wojska, szkół i organizacji liczne rzesze publiczności. Przy symbolicznym katafalku stanęła warta wojskowa, a przed ołtarzem zgromadziły się poczty sztandarowe. Mszę świętą odprawił ks. kapelan Karkowski, w czasie której podniósł kazanie okolicznościowe, charakteryzujące postać ks. Bandurskiego jako kapłana, obywatela, żołnierza i człowieka, wypowiedział ks. pref. St. Kuplicki. W czasie nabożeństwa na chórze przygrywała orkiestra 10 p. p., wykonywując piękne utwory religijne, oraz solo skrzypcowe przy akompaniamencie prof. J. Żulmy na organach. Chór państw. Seminarjum Nauczycielskiego wykonał kilka pieśni żałobnych, solo śpiewał p. prof. Żulma.

— **Portret Marszałka Piłsudskiego**, wykonany przez prof. A. Krawczyka, publiczność będzie mogła oglądać w sali gimnazjalnej w dniach 19.III. między godz. 15—17 i 20.III. między godz. 11—17.

— **Poranek Muzyczny w Seminarjum Nauczycielskim.** W niedzielę 13 b. m. urządziła młodzież IV kursu Seminarjum naucz. w Łowiczu Poranek Muzyczny. Obecni zaskoczeni byli doborą i wykonaniem programu—tyle wykazano powagi, zrozumienia, wczucia się, wyczucia i umiłowania muzyki.—Jedno zastrzeżenie—dlaczego było tak mało „reklam”—by i szerszy ogół mógł przekonać się, jaka ciężka duchowa drzemie w naszej młodzieży—ile może dokonać szczerze umiłowanie i rzetelna praca.

Na program złożyła się orkiestra symfoniczna, chór, solo, duety, tercety i dialog—a wszystko prowadzone i wykonane samodzielnie przez uczniów tegoż kursu.—Z pełnym uczuciem zadowolenia słuchało się tych produkcji—przecież to młodzież zakładu, z którego wkrótce rozejdzie się po odleg-

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu.
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

POD PRĘGIERZ.

Doceniając wielką rolę oświaty w odbudowującej się po wiekowej niewoli państwowości polskiej, powołali ustawodawcy do opieki nad szkolnictwem czynnik obywatelski w postaci samorządu szkolnego, którego organami są: Opieki Szkolne, istniejące przy każdej szkole, Dozory Szkolne, działające na terenie każdej gminy i Rada Szkolna Powiatowa.

O ile Opieki Szkolne naogół należycie wywiązują się ze swoich obowiązków, a Rada Szkolna Powiatowa w ostatnich zwłaszcza czasach wykazała dużo inicjatywy w trosce o zapewnienie szkołom odpowiednich warunków pracy przez uchwalenie norm na opał, utrzymanie czystości, materiały piśm., obronę budżetów szkolnych i wydanie instrukcyj dla dozorów, o tyle Dozory Szkolne na terenie naszego powiatu wykazują w większej części zupełną beczynność i niedołęstwo.

Do zasadniczych obowiązków Dozorów poza innymi, należy zaopatrywanie szkół w środki na opał, utrzymanie czystości, materiały piśmienne, przeprowadzenie niezbędnego remontu szkół i czuwanie nad wykonaniem obowiązku szkolnego. Wszystkie Dozory mają trudności w wypełnieniu pierwszego obowiązku t. j. odpowiedniego zaopatrzenia szkół, gdyż gminy nie dostarczają na czas odpowiednich funduszy, natomiast otoczenie szkół opieką, zainteresowanie się ich potrzebami i czuwanie nad wypełn. obowiązku szkolnego nie nastęrcza żadnych trudności.

Istnieją na terenie naszego powiatu Dozory, których beczynność i niedołęstwo staje się skandalem.

W gminie Bielawy np. służba szkolna od roku nie otrzymuje wynagrodzenia, odmawiając dalszej pracy i nie mogąc zrozumieć takiego stanu rzeczy, posądza członków Dozoru lub Nauczycielstwo o dorabianie się rzekomo przetrzymanym groszem publicznym. Dozór Szkolny nie wykonywa najniezbędniejszego remontu, szyby w niektórych szkołach są zastąpione tekturą. Rzemieślnicy nie chcą podejmować się pracy przy szkołach, wiedząc, że pieniądze nie zostaną im przed upływem roku czekania wypłacone. Szereg szkół nie zostało w czasie ferij wybielonych, ubikacje urągają najskromniejszym wymaganiom higieny. Wydatki na materiały piśmienne, pyłochłon, a często i remont pokrywa nauczycielstwo z swych skromnych poborów, nie mogąc się doczekać zwrotu wyłożonych pieniędzy.

P. Prezes Dozoru nie zwołuje zebrań Dozoru i na niewypłacanie sum przez gminę nie reaguje.

Widocznie uważa, że „dobrze jest, jak jest”. Zgłaszających się po należność rzemieślników i służbę szkolną odsyła do tych, „którzy kazali pracować”. Frekwencja w szkołach spada z każdym miesiącem, bo niesumieśni rodzice nie widząc skutków lekceważenia obowiązku szkolnego w postaci kar, nie reagują na zachętę nauczycielstwa, biorąc przykład z Dozoru jak należy „szanować” ustawy.

Podobny stan rzeczy istnieje w kilku innych gminach. Prezesi Dozorów często nie spełniają swych kardynalnych obowiązków, nie zwołują zebrań miesięcznych Dozoru, na których możnaby omówić niedomagania, wystąpić z wnioskami do kogo należy. Pomimo wyraźnych przepisów ustawowych nie wyzwa się rodziców na zebrania dla rozpatrzenia spraw wynikłych z niedopełnienia obowiązku szkolnego, zapewne dla zasady „byle się nie narazić” niesumieśniami rodzicom nie rozumiejącymi, jaką krzywdę wyrządzają dzieciom, zatrzymując je w domu dla drobnych robót gospodarskich. Zaiste! „wzniosłe” kryterjum postępowania!

Na argumenty niektórych członków Dozoru, że rozpatrywanie spraw karnych jest konieczne, co zresztą przypominała R. S. P. w „instrukcji”, taki p. Prezes powiada: „Co mi tam Rada Szkolna” lub przytacza podobne równie humorystyczne jak niemądre „argumenty”.

Ten sam p. Prezes z okazji świąt Bożego Narodzenia urządził „gwiazdkę” wezwanym rodzicom zwalniając ich ryczałtem od odpowiedzialności za przekroczenie ustawy!

Dla szkolnictwa i oświaty podobni prezesi Dozorów, nie posiadający najelementarniejszego poczucia obowiązku społecznego i odpowiedzialności, stają się prawdziwym nieszczęściem.

Członkowie dozoru muszą się wyzbyć zbytniej pokory ducha i zdobyć się na męski odruch i wypowiedzieć takiemu Panu „votum nieufności”, zmuszając go w ten sposób do ustąpienia.

Odnowienie składu Dozoru, zwłaszcza na stanowisku „Prezesa” jest jedynym środkiem poprawy zabagnionych stosunków. Dozory, które poszły tą drogą, pracują i rozwijają się. Dla przykładu przytaczamy Dozory Szkolne gm. Kompina i Kiernozia. Ostatni, przez lustracje szkół, nawiązanie kontaktu z Opiekami, regularne miesięczne rozpatrywanie spraw karnych i zaopatrzenie szkół w niezbędne środki, wypełnia całkowicie swoje obowiązki. Podkreślając z uznaniem prace Dozorów gm. Kiernozia i Kompina piętnujemy i potępiamy, działalność tych Dozorów, które nie dorosły do swych wielkich zadań. Nie należą do nich wszystkie Dozory wyżej nie wymienione, nie wymieniamy narazie więcej i nie dajemy nazwisk.

Chodzi nam o dobro sprawy, a nie o względy osobiste lub inne. Zastrzegamy się jednak, że dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy zmusi nas do tej ostateczności. Chodzi nam o to, ażeby poważne obowiązki wzięli ludzie poważni, pracowici i odpowiedzialni, choć zajmujący często skromną pozycję społeczną.

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne.

Analizy krwi.

Przyjmuje w Łowiczu w piątki od godz. 6. do 6.30.
Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7. Piękna 16 b.)

W pałacyku przy ulicy 1 Maja № 20

są do wynajęcia dwa mieszkania po 2 pokoje.

Wiadomość u F. Rozenblumowej ulica 1 Maja Nr 15.

łych i cichych zakątkach, by rozświetlać smutne i szare życie chłopca czy robotnika naszego—która będzie umiała wziąć się już do tej pracy.

Świetlana smuga dźwięków, radości i nieśmiertelności będzie znaczyła kroki ich po naszej ziemi, bo jako motto przyjęli słowa Rollanda;

„Muzyko — tyś jest poza wszelkim dobrem, poza wszelkim złem; kto ucieka się do cię—żyje poza wiekami; szereg jego dni będzie jako jeden dzień, a śmierć, która wszystko gryzie, połamie zęby”.

— **Konferencja nauczycielstwa m. Łowicza.** Dnia 9 marca r. b. odbyła się w Gimnazjum żeńskim czwarta w bieżącym roku szkolnym konferencja rejonowa nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich miasta Łowicza. Lekcje pokazowe prowadzili: pp. Thuguttówna, Dargiewicz i Danowska; referat na temat: „Zainteresowanie młodzieży nauką przyrody” wygł. p. dyr. Roguska. Część ogólna konferencji odbyła się pod przewodnictwem p. Fleminga. Po sprawozdaniu poszczególnych grup przedmiotowych i złożeniu sprawozdania z czasopism przez p. Zielińskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono założyć w Łowiczu międzyшкоlny ogród botaniczny i ujednostajnić akcję wychowawczą wśród młodzieży na terenie pozaszkolnym.

— **Rada Miejska** na posiedzeniu w dn. 8 marca r. b. przyjęła poprawki Wydziału Powiatowego do preliminarza budżetowego na okres 1932/33 r., uchwalając tem samem preliminarz: po stronie wydatków: zwyczajnych zł. 626.617.86, nadzwyczajnych zł. 105.598.59, razem zł. 732.216.45 i po stronie dochodów: zwyczajnych zł. 695.214.45, nadzwyczajnych 37.002.—, razem zł. 732.216.45.

— **Ze Związku Straży Pożarnych Okręgu łowickiego.** Dnia 13 marca w biurze Związku Okr. Str. Pożarnych w Łowiczu odbyło się posiedzenie Okręgowej Rady Sztabowej pow. Łowickiego, na którym omówiono plan działalności Straży na rok 1932/33.

Dnia 3 kwietnia o godz. 12-ej w remizie Straży łowickiej odbędzie się Walne Zgromadzenie Zw. Str. Poż. Okręgu łowickiego. Na porządku dziennym poza innymi sprawami znajdują się następujące kwestje: Sprawozdanie za rok ubiegły, plan działalności na rok 1932/33, uchwalenie budżetu na rok 1932/33, wybory uzupełniające do Zarządu Zw. Okr. i wybór. Kom. Rewizyjnej.

Na terenie Związku okręgowego projektuje się zmotoryzowanie kilku ośrodków. Proponowane jest stworzenie następujących rejonów: Rejon I—Kiernuzia (ewent. Żłaków Borowy), Rejon II—Kocierzew, Rejon III—Zduny, Rejon IV—Gągolin Południowy, Rejon V—Sobota, Rejon VI—Boczki, Rejon VII—Klewków, Rejon VIII—Bolimów, Rejon IX—Waliszew (lub Boczki Domaradzkie), Rejon X—Domaniewice, Rejon XI—Łyszkowice. Rejon XII—Łowicz jest już zmotoryzowany, posiadając dwa samochody: „Bzurę” i „Pelikana”.

— **Staraniem Kierownictwa Ludowej Szkoły Rolniczej Żeńskiej im. Marii Konopnickiej w Dąbrowie Zduńskiej** zostały zorganizowane kursy gotowania dla kobiet. Kursy trwały od 7 do 15 marca b. r. licząc 28 uczestniczek z Rząśnia, Strugienic, Szymanowic, Maurzyc, Otchc, Dąbrowy, Bogorji Jackowic i Zdun. Ugotowano 6 obiadów każdy z 4 dań (potrawy postne i mięsne) upieczono 14 gatunków ciast.

Kurs oprócz praktycznej strony gotowania obejmował wykłady: o znaczeniu światłej kobiety, wychowaniu dzieci i młodzieży, higienie i pomocy w nagłych wypadkach, racjonalnem odżywianiu, prowadzeniu ogródków kwiatowych i warzywnych, ziolołecznictwie, porządku domowym, higienie w wychowaniu zwierząt domowych i ratowaniu w nagłych wypadkach oraz o L. O. P. P.

Wykłady te prowadziły pp. J. Kostrzeńska, F. Gensówna, J. Węglińska, K. Kazimierska, M. Jonczykowska, J. Żurkówna i lekarz wet. S. Talmont.

Uczestniczki, oprócz przyniesionych produktów jak: mąka, kasza, warzywa, masło, słonina i t. p. wpłaciły po 4 złote na kupno produktów, nie posiadanych w swoich gospodarstwach. Dostarczone produkty i gotówka pokryły wyżywienie kursistek w ciągu 6 dni, oraz wystarczyły na urządzenie wieczornicy dla około 100 osób. W wieczornicy tej brali udział: p. Starosta Wiąckowski z żoną, prezes Komisji Szkół roln. p. Pinakiewicz z żoną, przewodnicząca Kół Gosp. pani Boska i prezes Związku Ziemiaków p. Boski oraz liczny zastęp gospodyń i gospodarzy. Ponadto każda z kursistek zaprosiła po 2 osoby ze swego najbliższego otoczenia.

Na wieczornicy panował miły i serdeczny nastrój, urozmaicony licznymi przemówieniami, deklamacjami i śpiewem chóralnym.

— **Zawody strzeleckie.** Powiatowa Komenda Związku Strzeleckiego w Łowiczu urządza w dniu 19 i 20 marca 1932 r. zawody strzeleckie o odznakę strzelecką III i II klasy z broni małokalibrowej.

1) Na strzelnicy sportowej 10 pp. koszary Piłsudskiego: odległość 50 mtr. tarcza 50×20; 2 serje po 10 strzałów plus 3 próbne; pozycja leżąca.

2) Na strzelnicy sportowej 10 pp. koszary Szeptyckiego: odległość 25 mtr.; tarcza 30×6; 2 serje po 10 strzałów plus 3 próbne; pozycja leżąc i stojąc.

W dniu 19 marca zawody rozpoczną się o godzinie 15-ej, a w dniu 20 marca o godzinie 9-ej.

Amunicję i tarcze po cenie 2 zł. za 2 serje strzałów i 2 tarcze nabywać można na strzelnicy w dniu strzelania.

Zawody powyższe odbędą się również w dniu 20 marca r. b. we wszystkich ośrodkach gminnych urządzone przez miejscowych Komendantów kompanij i Zarządy Gminne Związku Strzeleckiego.

— **Zasiłki dla bezrobotnych w m. marcu.** Miejski Komitet do spraw bezrobocia w Łowiczu na m. marzec r. b. wyda bezrobotnym przed świętami Wielkiejnocy następujące zasiłki w naturze: węgiel—po 40 kg. na rodzinę, ziemniaki od 25 do 50 kg. na rodzinę, chleb—od 2 do 6 kg., groch—od 1 do 3 kg., mąka pszenna—od 1 do 2 kg., cukier—od 1/2 do 1 kg., słonina od 1/2 do 1 1/2 kg.

Zasiłki te otrzyma dziewięćset kilkadziesiąt rodzin.

— **Menzażerja** objazdowa zawitała do Łowicza, rozbiła namioty na Rynku Kilińskiego. Ma to dużą wartość przy nauce przyrody, młodzież szkolna własnymi oczami zobaczy ciekawe okazy fauny, natomiast wyznaczone na postój menażerji miejsce wydaje się nam zupełnie nieodpowiednie, gdyż nocne ryki dzikich zwierząt dosłownie spędzają sen z oczu mieszkańców, a jednocześnie dają przedsmak czegoś w rodzaju cyrku Nerona. Aromatyczne wonie rynku spotęgowały się niepomiernie, kasując nawet pod tym względem ulicę Zduńską. Czyż niema odpowiedniejszego placu jak np. targowisko miejskie za starostwem, gdzie już kwaterował w roku ubiegłym cyrk?

— **Z Niespuszy.** 11.II. 1932 odbyło się we wsi Niespusza Zebranie Ogólne Kółka Rolniczego, na którym przyjęto sprawozdanie za 1931r. uchwalono absolutorjum dla ustępującego zarządu. Do zarządu powołano: pp. prezes A. Latocha, wiceprezes i sekretarz K. Czubak, skarbnik A. Kołach, członkowie zarządu J. Wieteska, Fr. Bednarski i R. Czubak.

— **Pożary.** Dnia 7.III rb. między godz. 20—21 we wsi Uchań-Górny, gm. Łyszkowice spaliły się dwie stodoły drewniane kryte słomą, należące do Markusa Władysława i Markusowej Marjanny. Spaliły się także narzędzia gospodarskie, słoma i pasza. Straty wynoszą 2510 zł. Pożar powstał w stodole Władysława Markusa. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Dnia 9 b. m. między godz. 25—24 we wsi Goleńsko, gm. Jezioroko powstał pożar u Jana Kosiorka,

Splonęła doszczętnie stodoła i znajdujące się w niej zboże i pasza. Straty wynoszą 420 zł. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

Dnia 12 b. m. między godz. 9—10 we wsi Leśniewice, gm. Bielawy powstał pożar. Gospodarzowi Waclawiakowi Stanisławowi spaliła się doszczętnie stodoła drewniana, kryta słomą, oraz dach na oborze, stajni i domu mieszkalnym. Oprócz narzędzi gospodarskich spaliło się: 11 szt. prosiąt, 1 świnia maciora, zboże, siano i słoma. Straty wynoszą 3.000 zł. Przyczyną pożaru prawdopodobnie było zaproszenie ognia w stodole.

Dnia 12 b. m. między godz. 12—13 powstał pożar w składzie przędzy w fabryce Franciszka Balcera w Łowiczu, przy ul. Rynek Kilińskiego Nr. 5.

Z TYGODNIA.

Z kraju.

* Rada Ministrów obradowała nad sprawą kredytów dla rolnictwa na zakup nawozów sztucznych w związku z niezbyt pomyślnym stanem ozimiu.

* W lutym nastąpił dalszy wzrost wkładów i liczby książeczek oszczędnościowych w P. K. O.

* Bilans naszego handlu zagranicznego za luty jest dodatni. Eksport przewyższa import o 34 miliony złotych.

* Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem trwa, mimo że część robotników zgłosiła się do pracy.

* P. P. S. proklamowała na dzień 16 b. m. strajk powszechny jednodniowy jako protest przeciw wniesionym przez rząd do sejmu projektom zmiany ustawy o ochronie pracy. Projekt ten ma być rozpatrywany dopiero na jesiennej sesji Sejmu. W Łowiczu strajk się nie odbył.

* W Ożegowie na G. Śląsku doszło do starcia bezrobotnych z policją.

* P. premier Prystor wygłosił dnia 9 b. m. mowę w sejmie, w której scharakteryzował nasze położenie gospodarcze.

* Sejm obradował nad ustawami o mniejszym znaczeniu: w sprawie Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, o chowaniu zmarłych, o zmianie statutu orderu Orła Białego, o drobnych dzierżawcach, o ziemi skonfiskowanej powstańcom. Ostatnio odbyło się pierwsze czytanie ustawy o pełnomocnictwach dla p. Prezydenta oraz w sprawie zmiany ustawy o rentach inwalidzkich. W tej ostatniej sprawie posłowie prawicowi protestowali przeciw wyplacaniu zapomóg żołnierzom b. wojsk ukraińskich. Ustawę przyjęto w brzmieniu rządowym. Paru posłów ukraińców z B. B. wypowiedziało przy tem mowę o znaczeniu tego przepisu dla warunków współżycia obu narodów na terenie Małopolski Wschodniej.

* W senacie przyjęto ustawę szkolną wraz z następującymi rezolucjami: 1) wzywa się rząd, aby dobrze zorganizowane gimnazja 8-letnie znosił stopniowo, 2) aby p. minister W. R. O. P. złożył w sejmie sprawozdanie po upływie okresu przejściowego o wykonanie reformy, 3) aby została opracowana nowa ustawa o szkołach akademickich po wysłuchaniu opinii uniwersytetów, 4) zaprojektowano utworzyć Radę Kultury Umysłowej przy Ministerstwie W. R. i O. P.

* Komisja prawnicza sejmu wyłączyła z pełnomocnictw prezydenta na wniosek B. B. ustawodawstwo społeczne, podwyższanie stawek podatkowych, pożyczki państwowe oraz na wniosek Klubu narodowego zmiany statutu Banku Polskiego i ustawy o pokryciu złotego.

* W Wilnie odbył się w obecności Pana Prezydenta i najwyższych dostojników państwa pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego.

* Państwową nagrodę literacką otrzymał autor „Niespodzianki” Karol Hubert Rostworowski.

Z zagranicy.

-o- Senat francuski przyjął wniosek, że Briand dobrze zasłużył się krajowi. Izba deputowanych wyasygnowała na koszty pogrzebu 300.000 franków.

-o- Zatarg chińsko-japoński jest przedmiotem obrad Komisji Ligi Narodów oraz bezpośrednich rokowań stron. Walki ustaly zupełnie po opanowaniu Szanghaju i okolicy przez japończyków.

-o- Niektóre pisma niemieckie opublikowały pogłoskę o mającej jakoby nastąpić okupacji Prus Wschodnich przez Polskę w związku z odmówieniem przez Niemcy zapłaty odszkodowań wojennych.

-o- W niedzielę odbyły się w Niemczech wybory na prezydenta Rzeszy. Marszałek Hindenburg uzyskał jedynie względną większość 18 662 tys. głosów na 37 660 tys. głosujących. Kandydat nacjonalistów Hitler otrzymał 11 mil. głosów. Wobec tego wybory odbędą się ponownie w przyszłą niedzielę. Przebieg wyborów był naogół spokojny. Udział uprawnionych do głosowania b. znaczny (80 do 90%).

Wolna trybuna.

List otwarty

Do P. Hanny Thuguttówny

nauczycielki P. G. Ż. w Łowiczu.

Podejmując głos polemiczny w sprawie odczytu p. Ładosza, wiedziała Pani, że p. T. B. posiada swój jakiś światopogląd, do którego można apelować, nie wiedziała jednak Pani, że temu Panu brak całkowicie opanowania siebie i że gotów jest dla sprawienia sobie satysfakcji użyć każdego środka, chociażby był on w kolizji, już nie z rycerskością, ale z elementarną przyzwoitością.

Jako nauczyciele poczuwamy się w imię dobra ogólnego do obowiązku napiętnowania publicznie „polemicznych” metod p. T. B., składając jednocześnie Sz. Koleżance wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

W. Roguska, B. Zieliński, J. Danowska, M. Ficka, J. Heymer, Prokopowiczówna, St. Renkawek, S. Antonowicz, B. Bronnikowska, ks. J. Waszkiewicz, J. Zułma, Z. Kusch, A. Perzyna, F. Skoczeń, F. Kręcicki, T. Pawlikowski, J. Benoit, M. Kożuszko, E. Dargiewicz, J. Bluhm-Kwiatkowska, J. Zielińska, M. Dukatowa, M. Stiasnowa, Z. Górka, J. Kuźma, S. Leszczyński, E. Fleming, Cz. Zanozik, W. Kuphal, C. Wieszeniewski, F. Adamczak, P. Rybicki, E. Riegański, T. Guszczynska, K. Drogoszewski, L. Stiasny, C. Motyliński, A. Bluhm-Kwiatkowski, J. Sadkowi, ks. St. Kuplicki, J. Kręcicka, S. Brzozowski, D. Puchalski, J. Perzyna, M. Traube, H. Szymkowska, A. Cieszkowski, Z. Blikle.

Chaos w Magistracie Łowickim.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę umieścić w swem poczytnym piśmie moją skargę na stosunki, panujące w dziale buchalterji podatkowej Magistratu m. Łowicza, gdyż tylko dzięki starannemu przechowywaniu kwitów na wniesione do Kasy miejskiej podatki uniknąłem powtórnego zapłacenia podatku państw. od nieruchomości za rok 1930. Chociaż podatek ten został uiszczony dn. 3/1 1931 r. za kwitem № 6923, dn. 29 lutego r. b. zjawił się w mem mieszkaniu sekwestратор, który w czasie mej nieobecności, nie zwracając uwagi na leżącą w łóżku chorą moją żonę, zapisał maszynę do szycia—mimo jej oświadczenia, że wszystkie podatki, na które dostaliśmy nakazy płatnicze, są uregulowane, na poczet należności podatku za rok 1930, kar za zwłokę i kosztów sekwestracyjnych oraz za podatek od nieruchomości za r. 1931. Wizyta p. sekwestratora wpłynęła bardzo ujemnie na stan zdrowia mej żony. Nazajutrz udałem się z kwitem do

Magistratu, gdzie wyjaśniono mi, że zaszła pomyłka wskutek tego, że uskuteczniła przeze mnie w roku ubiegłym wpłata nie została dotychczas odnotowana do książki kontowej. Za rok 1931 podatku od nieruchomości nie wpłaciłem i sędzę, że żadnych kosztów egzekucyjnych ani odsetek za zwłokę nie powinienem pokrywać, gdyż dotychczas nie otrzymałem nakazu płatniczego. Jak stwierdziłem, nakazy płatnicze roznosi chłopiec, który zapewne jest opłacany przez Magistrat od sztuki, bowiem, gdy nikogo niema w domu, nakaz pozostawia w sieni lub gdzieindziej, nie troszcząc się, czy właściwemu płatnikowi został on doręczony. A przecież podatnik winien pokwitować odbiór nakazu!

Jeżeli chodzi o świadczenia magistrackie na rzecz mieszkańców, to też jest z nimi kiepska sprawa. W listopadzie 1931 r. mieszkańcy ulicy Strzelczewskiej i Zagrodowej złożyli zbiorowe podanie do Magistratu o oświetlenie tych ulic, gdyż są one, a zwłaszcza Zagrodowa, niemożliwe do przebrnięcia, tak podczas roztopów wiosennych, jak i po każdym deszczu, gdyż niepodobna wprost wyciągać nóg z rozmięklej gliny. Mimo, że od czasu złożenia podania upłynęło kilka miesięcy, dotychczas nic nie uczyniono i nadal nabijamy sobie guzy i wykręcamy nogi.

Zwracam się z apelem do Pana Burmistrza, aby podwładnym urzędnikom zwrócił uwagę na skrupulatne i sumienne wykonanie powierzonych im działań pracy, by nie obrzydiali w ten sposób mieszkańcom miasta władz municypalnych, jak również mam nadzieję, że zaleci Pan Burmistrz spełnić Elektrowni miejskiej prośbę mieszkańców ulic Strzelczewskiej i Zagrodowej.

Kołodziejski Jau

Zagrodowa 5/1.

Przyp. Red. List p. Kołodziejskiego porusza istotną bolączkę podatników, gdyż znane są nam liczne wypadki kilkakrotnego upominania się o dawno uiszczone w różnych urzędach podatki.

Panu Grotowi z „A B C Łowickiego“.

W związku z artykułem umieszczonym w A B C Łowickiem z dn. 5 bm. p. t. „Legjonowa burzliwość”, w którym bez żadnej racji został zaczepiony „Legjon Młodych” w Łowiczu, uprzejmie proszę o uzupełnienie podanych wiadomości, ponieważ informując opinię publiczną, „A B C Łowickie” popelnilo pewną niedokładność. „Zapomniano” napisać, iż członkowie Legjonu Młodych na Zebraniu „Bratniej Pomocy” Uniwersytetu Warszawskiego zostali pokrajani nożami; oto dowody:

- a) „Gazeta Polska” z dnia 22 lutego r. b. (№ 53) pisze... „Straż porządkowa „Bratniej Pomocy” natychmiast drzwi otworzyła i bandę bojówkarzy wpuszcila do środka. Banda rzuciła się wówczas na znajdujących się z lewej strony hallu członków Legjonu Młodych, dźgając ich nożami. Nożami pokrajanych zostało kilku studentów, m. in. Ludwik Rester i Kaz. Bandrowski. P. Wędrzysłowski, który ranny leżał na ziemi, „bito pałkami”.
- b) W „Gazecie Polskiej” z dnia 23 lutego rb. (№ 54) donoszą: „Jeżeli na stwierdzenie tego faktu nie wystarczają świadkowie, to mamy także dowody rzeczowe w postaci ran cięto-klótych na ciele rannych członków Legjonu. Jeden z nich p. Czesław Zalewski, student Uniwersytetu, ma 3 rany na plecach, zadane zbójcekim nożem. Więc jedno z dwojga, albo studenci z pod znaku O. W. P. nauczyli się władać „majchrem” (tego nie chcemy przypuszczać), albo na terenie Uniwersytetu działała endecka bojówka, złożona z bojowców”.

Potwierdza te „iście chrześcijańskie” postęпки punkt 2-gi rozkazu do członków—„Legjonu Młodych Akademickiego Związku Pracy dla Państwa U. W”. „Pokrajanie nożami kolegów przez szumowiny obwiepolskie podczas walnego zebrania”.

Cytowanie wyjątków z „Gazety Warszawskiej” i pokrewnych ideowo organów, posiadających tak „chlubne” karty, conajmniej zakrawa na drwiny z zasad chrześcijańskich.

Ten zbiór wiadomości przedkładam ku wiecznej rzeczy pamiętce oraz ku przestrodze potomnych, a A B C Łowickiemu ku rozwadze, że nóż nie jest argumentem przekonywującym, a jeno dowodem słabości ideowej.

Łapczyński Józef.

Od Redakcji. Umieszczając powyższe pismo p. Józefa Łapczyńskiego, studenta Uniwersytetu Warszawskiego, w Wolnej Trybunie, która przeznaczona jest dla wypowiedania się czytelników, Redakcja uważa, że poruszona sprawa jest zupełnie wyczerpana i dla dalszej ewentualnej polemiki na ten temat zamykamy szpalty „Życia Łowickiego”.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Teodorowi Goździkiewiczowi. Zawiadamiamy W Pana, że łaskawie nadesłanego nam artykułu p. t. „Nacjonalny debiut” na łamach „Życia Łowickiego”, nie umieścimy, aczkolwiek w zupełności zgadzamy się z pańskimi wywodami. Wywoływanie dalszej polemiki z p. T. B. z ABC Łowickiego mogłoby nas sprowadzić do sposobu ujmowania spraw jak p. T. B. i wówczas musielibyśmy zapomnieć o dżentelmeństwie, a zacząć brodzić po rynsztokach łowickich, wspinać się na dachy, by podpatrywać koty i t. d.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Łowiczu obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) Pawle Krzewickim, współwłaścicielu działki gruntu 4 morgi 173 pręty od drogi Popowskiej do rowu z 4 Szczypawką w m. Łowiczu, pochodzącej z nieruchomości, oznaczonej Nr. hip. 138;

2) Aleksandrze Jewdokimowie, wierzycielu sumy 1500 rubli z kaucją 150 rubli i sumy 200 rubli z kaucją 50 rubli, zabezpieczonej na hipotecę nieruchomości w Łowiczu Nr. hip. 315;

3) Stefanie Beinie, współwłaścicielu: 1) działki gruntu o powierzchni 4 morgi 6 prętów z nieruchomości w Łowiczu Nr. hipoteczny 447, 2) działki gruntu o powierzchni 3 morgi 93 pręty z nieruchomości w Łowiczu Nr. hipoteczny 503 i 3) gruntu 89 morgów 53 pręty z budynkami z nieruchomości w Łowiczu Nr. hip. 371;

4) Tomaszu Wierciochu, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej Nr. hipotecznym 446, i

5) Jadwidze Kotlarskiej, współwłaścicielce sumy 15000 marek z kaucją 1500 marek, zabezpieczonej na nieruchomości w Łowiczu Nr. hip. 450.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 24 września 1932 roku w kancelarii hipotecznej w m. Łowiczu. Osoby interesowane winny w tym dniu zgłosić prawa swoje osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

Jan Gogolewski.
Pisarz Hipoteczny.